

„Prokurator swoją decyzją rujnuje moje życie”

data aktualizacji: 2020.07.02 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. red)

Oskarżony lekarz zabiera głos w sprawie postępowania prokuratorskiego. W przesłanym do redakcji oświadczeniu czytamy m.in. *„zakres i sposób stosowania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu oraz środka przymusu w postaci zabezpieczenia majątkowego sprawił, że zarówno ja, jak i moja rodzina nie jesteśmy w stanie prowadzić dalej normalnej godnej egzystencji”*.

To głośna sprawa, o której „Głos” pisał jako pierwszy. Lekarz ze Skierniewic wyszedł na chwilę z dyżuru w szpitalu, kiedy kobieta rodziła. Prokuratura postawiła 61-letniemu lekarzowi zarzut narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo życia i zdrowia noworodka i spowodowanie u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prokurator zdecydował o zablokowaniu kont lekarza i wyznaczeniu poręczenia. Jak wynika z naszych informacji łącznie na kwotę 300 tys. zł. Kwota zabezpieczenia w tym wypadku przekracza wysokość odszkodowań wypłaconych rodzinom osób, które zginęły w katastrofie rządowego samolotu (250 tys. zł). Nie udaje nam się natomiast uzyskać informacji na temat wysokości roszczenia rodziny wobec ginekologa. Jak informuje natomiast ojciec chłopca kwota roszczenia wobec Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach to 1 mln zł.

Poniżej prezentujemy obszernie fragmenty oświadczenia lekarza. Jednocześnie, jak udało nam się potwierdzić adwokat reprezentujący Zbigniewa J. wystosował zażalenia na postanowienia

Prokuratury Okręgowej w Łodzi, skutkujące zakazem prowadzenia praktyka, wyznaczenia zabezpieczenia finansowego oraz zablokowania kont oskarżonego. Obrońca zwrócił się również do Rzecznika Praw Obywatelskich o udzielenie pomocy w ochronie wolności i praw obywatelskich lekarza ze Skierniewic.

„W przedmiotowym postępowaniu, nie tylko postąpiłem uczciwie i zgodnie z moim sumieniem przyznając się do winy, ale zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, aby zadośćuczynić pokrzywdzonym za doznaną krzywdę. Zaoferowałem swoją pomoc specjalistyczną jako lekarz ginekolog. Zaproponowałem dużą sumę pieniędzy w ewentualnej ugodzie z pokrzywdzonymi, a także wpłaciłem znaczną kwotę na fundację pomagającą pokrzywdzonym. (...) Rozwiązałem też wszelkie wątpliwości jakie mógłby mieć Prokurator w kwestii mojej chęci poddania się karze i współpracy z organami ścigania.

Pomimo moich starań, prokurator nie tylko zawiesił mnie w wykonywaniu zawodu lekarza, ale zastosował środek przymusu w postaci zabezpieczenia majątkowego na poczet przyszłej ewentualnej kary. Samo zabezpieczenie majątkowe wydaje się być zbędne przy oczywistym braku przesłanek chęci uniknięcia kary z mojej strony. Tym bardziej może dziwić jego ogromna, kuriozalna kwota. Zabezpieczenia dokonano też na środkach zgromadzonych na moich kontach bankowych, zamiast bardziej adekwatnej hipoteki na posiadanych przez mnie nieruchomościach. (...) Na chwilę obecną prokuratura pozbawiła mnie możliwości normalnej godnej egzystencji. Nie posiadam środków na podstawowe życiowe potrzeby. Zabrano mi wszystko, co posiadam, nawet możliwość korzystania z owoców ciężkiej wieloletniej nauki i praktyki dzięki której do tej pory mogłem pomagać ludziom potrzebującym mojej pomocy. Ponadto posiadam również zobowiązania kredytowe, który nie będę w żaden sposób w stanie spłacić, co spowoduj że mogę stracić również dom, w którym mieszkam ja i moja rodzina.

(...) Zostałem lekarzem, bo wychowałem się w duchu niesienia pomocy innym i w poszanowaniu zasad uczciwości i sprawiedliwości (...). W związku z panującą pandemią wirusa SARS-CoV-2 nie miałem w tym czasie dochodów z wykonywanej praktyki lekarza ginekologa, co jeszcze bardziej pogarsza moją, i tak tragiczną już sytuację materialną. Wydaje się, że w tych trudnych czasach epidemii to właśnie lekarze powinni być grupą szczególnie istotną i chronioną przez społeczeństwo, ale niestety moja sytuacja pokazuje, że tak nie jest.

(...)Rozumiem, że ewentualna kara powinna nieść za sobą pewnego rodzaju niedogodności, ale nie może rujnować życia podejrzanego oraz jego najbliższych w stopniu całkowicie nieodwracalnym. Jeszcze raz chciałbym wyrazić ogromny szczery żal oraz skruchę za szkodę, która spotkała osoby pokrzywdzone w tym postępowaniu. Jedyne o co proszę to uczciwe potraktowanie mnie jako człowieka i obywatela i zrozumienie ciężkiej sytuacji, w której znalazłem się ja i moja rodzina”.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36098-prokurator-swoja-decyzja-rujnuje-moje-zycie>